Rok XI. Nr. 166 | Sosnowiec, czwartek 18 czerwca 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji .-97 Drukarni 18-80

...kowe 304.247 ...wice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. ...

Obrady plenarnego posiedzenia sejmu nad pełnomocnictwami

WARSZAWA, 18. 6. Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady plenarnego posiedzenia sejmu. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu na czele z premjerem gen. Sławoj - Składkowskim.

Na wstępie uchwalono bez dyskusji 6 rządowych projektów ustaw ratyfikacyjnych różnych układów międzynarodowych.

Następnie odbyła się dyskusja nad szeregiem projektów

Skolei sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. [illegible] roku 1927 o granicach państwa. [illegible] ustawy referował pos Szalewicz, [illegible] zaznaczając, że ustawa rozszerza [illegible] czasowe kompetencje władzy administracyjnej w pasie pogranicznym i [illegible] przeciwstawiania się wszelkim próbom naruszenia granic

W dyskusji zabrał głos pos. Trojan dowodząc, że ustawa jest rzekomo sprzeczna z konstytucją oraz że zagraża życiu społecznemu, kulturalnemu i ekonomicznemu ukraińców.

Następny mówca pos. Celewicz prosi o przyjęcie poprawek osłabiających ograniczenia ustawy

Poseł Sommerstein uzasadnia wnioski mniejszości, stwierdzając, że dążą one do tego, ażeby w miejsce generalnych zakazów i nakazów postawić zasadę indywidualnych zarządzeń oraz konieczność ich motywowania. W głosowaniu Izba odrzuciła poprawki mniejszości i przyjęła całość ustawy w II i III czytaniu w brzmieniu uchwalonem przez komisję.

W dalszym ciągu Izba przyjęła w 2-ch czytaniach projekt ustawy o zalesienie nieużytków. Następnym punktem porządku dziennego była sprawa pełnomocnictw rządu, którą zreferował poseł Sikorski.

Referent przedłożył jednomyślny wniosek komisji o przyjęcie ustawy.— W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Sowiński, którego przemówienie w pełnem brzmieniu podajemy na str. 3-ej.

Następnie zabrał głos poseł Stpiczyński, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Między innemi mówca stwierdził: Nie waham się nazwać zdradę interesów narodu, jeśli się komuś wydaje, że wolno dzisiaj, że może nawet należy troskać się o jakieś własne stronnicze kapliczki, o prywatne interesy polityczne zamiast włożyć wszystkie najlepsze siły w wytworzeniu potężnego prądu jednolitej woli i poddać się w zrealizowaniu naczelnych celów dnia jednemu kierownictwu. Jest też niewątpliwem szkodnictwem osłabienie tych tendencyj przez sianie zazwyczaj mało bezinteresownego sceptyzmu, bądź motywów natury politycznej, bądź ekonomicznej. Zdobądźmy się na rzeczowość stwierdzenia, że

W CHWILI OBECNEJ NIEMA ZWŁASZCZA W DZIEDZINIE ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH ANI JEDNEGO PEWNIKA.

Nikt nie wskaże ani jednej niezawodnej teorji w walce z kryzysem.— Wszędzie i zawsze o zwycięstwie przed siębranych środków działania decyduje jak zresztą w każdej walce, przedewszystkiem duch walczących, następnie ich energja, ich przedsiębiorczość, ich wola w osiągnięciu wytkniętych celów. Mobilizacja narodu nie jest możliwa dotąd, dokąd nie zostały wyraźnie sformułowane cele jego wysiłku — Z chwilą jednak gdy okres niejasności pod tym względem został zamknięty autorytatywnem rozstrzygnięciem Naczelnego Wodza. Mobilizacja ta winna stać się naczelnem zadaniem wszystkich czynników społecznych, stojących do poddźwignięcia współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Kiedy tu jako członkowie parlamentu i społecznicy wymawiamy słowa siła obrony Polski, to pochylając głęboko czoła przed trudem żołnierza, wytężoną pracą Wodza i zwycięskim sztandarem naszej armji, kierujemy oczywiście oczy ku społeczno - gospodarczej i kulturalnej stronie problematu, którego imię brzmi moc narodu, a kiedy wymawiamy słowo moc, wkracza się w domenę prawa ducha. Sztandarem ideowym Polski może być tylko

SZTANDAR PRACY,

wszelkiej użyteczności społecznej, gospodarczej i kulturalnej narodu, przy warsztacie rzemieślniczym, przemysłowym, naukowym i analogicznym zracjonalizowaniu dóbr i uspołecznieniu administracji, oraz tej najwznioślejszej ze wszystkich, pracy żołnierza i stróża bezpieczeństwa wewnętrznego policjanta. Oto ku czemu winny sięgać nasze aspiracje. Reforma agrarna bez demagogji i łączenia z nią elementów społecznych czy politycznych to już nie postulat, to prosty program działania na dziś. Zespolenie świata pracy fizycznej ze światem pracy umysłowej i zorganizowanie ich to również rozdział programu pracy nad przygotowaniem obrony Polski.

W warunkach dzisiejszych, program obrony Polski narzuca olbrzymie zadania państwowej polityce gospodarczej i całem gospodarstwu narodowemu. Nie potrzebuję się zatrzegać, że w tej dziedzinie pracy mogę tylko mówić jako polityk, ale też bynajmniej nie jestem skłonny mniemać, by względy polityczne były tu mało ważne. Przedewszystkiem podstawy logiczne dla rozpatrywania zagadnienia streszczają się w konieczności dostosowania środków do zadań wyznaczonych w polityce gospodarczej przez postulat podniesienia siły obrony państwa.

W stuleciu dziewiętnastym kraj nie wziął udziału w zaprowadzeniu na ziemiach Polski gospodarki kapitalistycznej, słowem minął wszystkie wielkie okazje zapewnienia swego zysku, swego dochodu przez pracę. Nie wykazał więc w większym stopniu przedsiębiorczości. Nie łudźmy się, aby w latach ostatnich nastąpił pod tym względem jakiś rewolucyjny przełom, a zatem na t. zw. inicjatywy prywatne nie można w warunkach koniecznego pośpiechu zawieszać tak olbrzymiej działalności. Byłoby to nietylko ryzykowne, byłoby to ciężkim błędem, lecz zarazem stwierdzam, jeżeli przywiązujemy wagę do ustroju wolnościowego w życiu politycznem nie możemy i nie chcemy ani eliminować, ani nawet ograniczać inicjatyw w życiu prywatnem.

Po przemówieniu posła Stpiczyńskiego zarządzono przerwę, poczem odbyła się dalsza dyskusja.

Po przemówieniach kilku mówców posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego.

Zaginiony samolot polski wylądował w Sowietach

WARSZAWA, 17. 6. Wczoraj nad ranem nadeszła wiadomość o odnalezieniu zaginionego samolotu RWD 8, biorącego udział w locie okrężnym południowo - wschodniej Polski.

Samolot ten, pilotowany przez pp. Paciorkowskiego i Abramskiego z Aeroklubu Warszawskiego był widziany poraz ostatni w dniu 14 bm. nad Nowogródkiem, jak leciał w kierunku następnego punktu kontrolnego Baranowicze.

Jednak na tym punkcie, ani na następnych punktach kontrolnych samolot nie był widziany.

Samolot, jak się obecnie okazuje zaskoczony przez burzę, zmylił kierunek i poszybował w stronę ZSRR.

O szczegółach odnalezienia lotników polskich zawiadomiło radjo mińskie wczoraj o godz. 6 rano.

Przemówienia stron w procesie przytyckim potrwają kilka dni

RADOM, 18. 7. PAT. Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący stwierdził, że strony nie zgłosiły żadnych nowych wniosków, poczem przystąpiono do przesłuchiwania grupy oskarżonych chrześcjan w liczbie 43, którzy na początku rozprawy odmówili udzielenia wyjaśnień, zaznaczając, że zeznawać będą dopiero po przesłuchaniu świadków.

Wszyscy oskarżeni twierdzą, że nie brali udziału w żadnych zajściach, zarzucanych im czynów nie popełnili, przeciwnie, niektórzy z nich starali się działać uspokajająco na innych. Jedni twierdzą, że nie brali żadnego udziału w akcji bojkotowej, inni znowu zeznają, że propagowali hasło swój do swego i oskarżenie ich jest wynikiem zemsty na tle konkurencji handlowej.

Zeznania niektórych oskarżonych były sprzeczne ze złożonemi w śledztwie, co sąd niejednokrotnie na żądanie stron stwierdził. Kilku z pośród oskarżonych nie udzieliło żadnych wyjaśnień, powołując się na zeznania, złożone w śledztwie. Ogółem w ciągu przed południa przesłuchano wszystkich 43 oskarżonych chrześcjan.

Następnie przewodniczący stwierdził, że pozostali oskarżeni, t. j. żydzi nie mają nic do oświadczenia i zapytał czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek. —

Obrońca Szumański postawił wniosek o stwierdzenie, czy na planie sytuacyjnym, na który się sąd powołuje, ślady, że te plany zostały sporządzone jest jakikolwiek podpis, i czy istnieją w trybie i jakim. Przewodniczący oświadczył, że sąd w swoich decyzjach nie powoływał się na plany i korzystał z nich jako środka pomocniczego i dlatego kwestja, w jakim trybie plany te zostały sporządzone, jest obojętna W związku z tem obrońca Szumański stawia wniosek o reasumcję wczorajszej decyzji sądu, co do odrzucenia wniosku o oględzinach na miejscu, o przeprowadzeniu wizji lokalnej.

Po załatwieniu szeregu formalności i odczytaniu niektórych dokumentów w procesie przytyckim, przewodniczący uznał przewód sądowy za zamknięty i celem przejścia do następnej fazy procesu, t. j. do przemówień stron zarządził przerwę do piątku 19 czerwca o g. 8-ej rano. Przemówienia te potrwają kilka dni.

„Krzyż Ognisty" na widowni

PARYŻ, 17. 6. PAT. Płk. de La Roque ogłosił w prasie odezwę, w której omawia rolę, odegraną przez „Croix de Feu" w czasie ostatnich wypadków i oznajmia, że obecnie kierowana przez niego organizacja rozpoczyna akcję polityczną.

Prawdziwie po amerykańsku

NOWY JORK, 17. 6. Cała Ameryka na kilka dni zapomniała zupełnie o bezrobociu, kryzysie, wydarzeniach politycznych, nawet o interesach handlowych, zwracając całą uwagę w kierunku przygotowań do walki o mistrzostwo świata między niemieckim mistrzem Maxem Schmelingiem a czarnym Louisem.

Już obecnie co wieczór dochodzi do awantur i starć na noże między murzynami i niemcami amerykańskimi. Na mecz przyjeżdżają murzyni z całej Ameryki, z najbardziej odległych stanów. Tak samo i niemcy porzucają warsztaty pracy i przybywają do Nowego Jorku.

Dzienniki poświęcają dużo miejsca formie obu mistrzów. Louis typowany jest jako lepszy pod każdym względem Schmeling przeważa może doskonała techniką, ale ciosy jego są zbyt słabe, aby mogły zaszkodzić murzynowi. W chwili obecnej zakłady stoją 5.1 na korzyść Louisa.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie wywrotowców N.S.D.A.B.

Przemówienie prokuratora i obrońców -- Wyrok ogłoszony zostanie w nadchodzącą sobotę

Wczorajsza rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAB. upłynęła na przemówieniach prokuratora, obrońców i oskarżonych. Przemówienie prokuratora dr. Początka było głęboko przemyślane, rzeczowe i wywołało wielkie zainteresowanie.

Prokurator dr. Początek rozpoczał swoje przemówienie od stwierdzenia, że Państwo Polskie zapewnia wszystkim mniejszościom pełny rozwój. Przedewszystkiem dotyczy to życia organizacji mniejszościowych, które mogą się swobodnie rozwijać politycznie, gospodarczo i kulralnie, a w szczególności na terenie Województwa Śląskiego.

Mimo tej swobody konstytucyjnie zapewnionej wszystkm mniejszościom znalazła się garstka ludzi, która stworzyła organizację mającą na celu zbrodnię

i to zbrodnię przeciw państwu

zapewniającemu wszelkie swobody swoim mniejszością.

Następnie w obszernym wywodzie prokurator omówił rezultaty rozprawy sądowej, dowody jakie dostarczyli świadkowie i dowody rzeczowe a w szczególności zeznania i przyznanie się oskarżonych, wyjaśnienia oskarżonych, które nawzajem się pokrywają, listy, raporty i znalezione u oskarżonych listy członków. Nie było wypadku, by znalezione listy członków zawiodły. W świetle przewodu sądowego ponad wszelką wątpliwość zostało stwierdzone, że oskarżeni są winni zbrodni zdrady stanu z art. 97 i 98 k. k. Mieli oni pełną świadomość celów organizacji NSDAB. Jedynie co do kilku jednostek zachodzi wątpliwość, czy zdawali sobie sprawę z tego co robią.

Skolei prokurator dr. Początek omawiał tłumaczenia się oskarżonych. -- W przeważnej mierze tłumaczyli się oskarżeni, iż celem wstąpienia do organizacji był głównie brak pracy. Tłumaczenie to — według zdania prokuratora — nie może zasługiwać na wiarę. Na równi z bezrobotnymi, należącymi do mniejszości niemieckiej na Śląsku, są tysiące bezrobotnych polaków. Na równi z bezrobotnymi polakami, bezrobotni oskarżeni czerpali zasiłki z kas państwowych, a nawet jak stwierdzono to w kilku wypadkach w czasie choroby.

jeździli do Iwonicza i Krynicy

Nie nędza, nie bezrobocie — podniósł prokurator, ale zła wola i nienawiść do Polski oraz bezpiecznie ukryte czynniki, to źródło organizacji NSDAB

W końcu swego przemówienia p. prokurator omówił okoliczności, które sąd mógłby wziąć pod uwagę przy wyrokowaniu. Okoliczności łagodzących w tej sprawie wiele niema, natomiast nie omal wszystkie okoliczności towarzyszące tej sprawie to okoliczności obciążające.

Kończąc swe przemówienie prokurator wnosił dla oskarżonego Zająca i jego 6 towarzyszy o karę po 12 lat więzienia za zdradę stanu z art. 97 i 98 k. k. Wymiar kary co do reszty oskarżonych prokurator pozostawił do uznania sądu.

Następnie przemawiał adwokat dr Arendt, który występował w imieniu 18 oskarżonych. Obrońca wnosił o uwolnienie niektórych oskarżonych o łagodny wymiar kary dla innych i o przyznanie wszystkim okloiczności łagodzących.

Jako następny z obrońców przemawiał adwokat Daab z Katowic, występujący z urzędu osk. Kornasa, Hirscha, Wowry i Glatza. Jedynie ten obrońca poświęcił część swego przemówienia rozważaniom natury politycznej i dociekanie jakie powody złożyły się na powstanie tego rodzaju organizacji i w konsekweucji tego największego procesu politycznego w Polsce i na Śląsku. Nie jest to zresztą ostatni proces polityczny, bowiem zdarzenia takie są związane z życiem społecznem i politycznem państwa. Mec. Daab przeprowadził analogię między procesami politycznemi b. Kongresówki za czasów zaborczych i wykazywał, że przedtem do procesów politycznych konstruowano specjalny skład trybunału, który sądził przy drzwiach zamkniętych. Natomiast ten proces polityczny w Polsce odrodzonej prowadzony jest przez trybunał na podstawie normalnych przepisów i toczy się jawnie i dostępne jest doń ucho i oko całego społeczeństwa.

Obrońca Daab wykazuje, że niestanowiąca zresztą przestępstwa sama przysięga była wyrazem przystąpienia do organizacji a jeśli chodzi o oskarżonych przezeń bronionych zgłosili oni po krótkim okresie swoje wystąpienie dowiedziawszy się o celach i nielegalnym bycie partji.

W dłuższem rozważaniu prawnem adw. Daab wykazuje, że oskarżeni ci nie mogą ponosić odpowiedzialności z art. 97 i 98 k. k. ani też danych dotyczących nielegalnych zrzeszeń bowiem przez fakt swego wystąpienia przestali być członkami a nigdy realizacji celu organizacji nie mieli na myśli.

Ostatni skolei obrońca adw. Kwiatek w imieniu Wedeckinda i Michalskiego występujący wykazuje, że ulegli oni podszeptom prowodyrów i nie byli nigdy wyznawcami idei oderwania Śląska od Polski. Próżniactwo na które zostali zasądzeni przez kryzys ekonomiczny spowodowało, że poszli na ich obietnicy uzyskania pracy.

Oskarżeni proszą o łagodny wymiar kary.

Po krótkiej przerwie sąd udzielił oskarżonym ostatniego słowa. Na ogół oczekiwano, że niektórzy zwłaszcza z pośród głównych skarżonych z okazji zakończenia procesu będą chcieli wygłosić dłuższe przemówienia o charakterze politycznym. Nawet jednak ci oskarżeni, którzy musieli się zorjentować, że sytuacja ich jest beznadziejna z uwagi na nagromadzony materjał dowodowy utrzymali dalej dotychczasową linję postępowania, podawali się za ofiary i prosili o łagodny wymiar kary. Oskarżony Zając rozpoczął litanję mówców jednem zdaniem, prosząc o łagodny wymiar kary i podając się za ofiarę.

Osk. Bednarski powołał się na jedno z przemówień śp. Marszałka Piłsudskiego o honorze żołnierskim i o tem, że on osobiście chciał bronić Śląsk przed komunizmem we Frontkaempferbundzie, działał nieświadomie wciągnięty przez innych prosił o uwolnienie od kary dla wszystkich oskarżonych i w zakończeniu o łagodny wymiar kary dla siebie.

Dalsi oskarżeni nie poczuwają się do działania przeciwko Państwu Polskiemu wstąpili bez świadomości dla uzyskania pracy i z reguły proszą o łagodny wymiar kary zaliczenie na poczet aresztu śledczego i warunkowo zawieszenia reszty. Wszyscy prosili o darowanie im kary, kilku zaś tylko prosiło o wyrok uwalniający. Osk. Kalinowski powołuje się na odbytą dwuletnią wierną i sumienną służbę w wojsku polskim i nigdy by ręki nie przyłożył do działania antypaństwowego. Osk. zaś Olesch powiada, iż został już ukarany, bowiem nie mógł swej matce, która zmarła w dwa dni po jego aresztowaniu zamknąć oczu i prosił o zawieszenie mu reszty kary. Wśród oskarżonych wyróżnił się Borowitza, które swe przemówienie zamknął następującem zdaniem:

— Proszę o sprawiedliwy wyrok.

Po ukończeniu przemówień oskarżonych sąd rozprawę zamknął i postanowił wyrok ogłosić w sobotę o godz. 12 w południe.

Gruntownie oczyścili skład

CHORZÓW, 17. 6. W nocy z 15 na 16 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu ubrań Schneiderowej przy ul. Miechowickiej 5. Łupem włamywaczy padło 122 garnitury męskie, 119 par spodni, 36 garniturów dziecięcych i 15 płaszczy. Straty swe oblicza właścicielka sklepu na 4.200 zł.

Wymordowano rodzinę żydowską

RADOM, 17. 6. We wsi Nienice koło Opatowa niewykryci dotychczas sprawcy wymordowali rodzinę żydowską, składającą się z Pinkusa Pancera, żony jego Dwojry i córki ich Juty.

Za 63 miljony złotych sprzedaje poczta rocznie znaczków

Według ostatnich obliczeń, wydatki poczt i telegrafów w roku 1935/36 wyrażały się sumą 158.994 tys. zł., dochody zaś wyniosły 175.515 tys. zł.; nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła zatem 16.521 tys. zł., tj. o 570 tys. zł. więcej niż w r. 1934/35.

Wydatki zwyczajne poczty i telegrafu na utrzymanie personelu wyniosły 87.701 tys. zł. (w tem emerytury 19.085 tys. zł.), na utrzymanie ruchu 51.388 tys. zł., wydatki radjotelegrafu 1.013 tys. zł.. wydatki nadzwyczajne 18.892 tys. zł.

Dochody poczt i telegrafu z opłat pocztowych wyniosły 103.437 tys. zł., w tem sprzedaż znaczków 63.832 tys. zł., z opłat telegraficznych 6.455 tys. zł., z opłat telefonicznych 45.368 tys. zł., w tem abonamenty 17.839 tys. zł., z innych opłat 14.438 tys. zł. dochody radjotelegrafu 4.903 tys. zł., oraz dochody nadzwyczajne 1.028 tys. zł.

Odkryto nowe złoża ołowiu pod Kielcami

KIELCE, 16. 6. Na jednej z gór pod Kielcami, gdzie niedawno odkryto bogate złoża marmuru, pracujący tam robotnicy wykryli obecnie wysokoprocentową żyłę ołowiu.

Kierownictwo kopalni bada w chwili obecnej głębokość odkrytego pokładu i możliwośąi eksploatacji.

Zabójstwo o 20 groszy znaleźnego

RZESZÓW, 17. 6. Z jak błahych często przyczyn wynikają zbrodnie wiejskie świadczyć może zabójstwo, dokonane na polu w Błażowej, w powiecie rzeszowskim.

Jan Woźny służący u Jana Kądola, pozostawił na polu bat, który znalazł Józef Łach. Gdy Kądol zażądał zwrotu bata od Łacha, ten oparł się żądaniu i postawił za warunek oddania otrzymanie 20 groszy jako „znaleźnego". Między obu wieśniakami wybuchła sprzeczka. Po pewnym czasie pogodzili się i wracali w stronę domu, Łach nawet oddał Kądołowi bat, ale nie poprzestał na tem.

W drodze powrotnej Łach ściągnął z wozu motykę, podbiegł do Kądoła i uderzył go obuchem w głowę z taką siłą, że Kądoł stracił przytomność i upadł.

W kilka dni później zmarł w szpitalu wskutek odniesionej rany.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, Łach został postawiony w stan oskarżena, i odpowiadał za swój czyn przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Sąd skazał zabójcę na dwa lata więzienia.

Zakończenie śledztwa w sprawie zajść w Mińsku Mazowieckim

WARSZAWA, 17. 6. Dochodzenie prokuratorskie w związku z zajściami w Mińsku Mazowieckim zostało ostatnio zakończone. Pod zarzutem dokonania szeregu podpaleń osadzono w więzieniu na Pawiaku 14 osób.

Ogółem w stan oskarżenia za udział w zajściach zostało postawionych około trzydziestu mieszkańców Mińska Mazowieckiego oraz przybyszów z Warszawy i okolic.

Bomba w synagodze

LUBLIN, 17. 6. W miejscowości Prambol Lubelski nieznani sprawcy podrzucili podczas modlitwy w synagodze bombę z cuchnącym gazem.

Bomba wywołała popłoch wśród modlących się żydów, którzy przerwali nabożeństwo i opuścili świątynię. — Policja wszczęła dochodzenie, zatrzymując szereg osób, podejrzanych o rzucenie bomby.

60 ofiar wybuchu

TALLIN, 16. 6. Estońska Agencja Telegraficzna donosi: Lista ofiar wybuchu w laboratorjum składu arannych. Przyczyny wybuchu municji zawiera 60 zabitych i 29 prawdopodobnie nie da się ustalić. Ofiary katastrofy będą pochowane na koszt państwa w piątek dnia 19 b. m.

Tętno chwili

O UZDROWIENIE PODŁOŻA.

Ginący świat, hołdujący materjalizmowi, a więc zarówno miedzynarodowa finansjera, jak i międzynarodowy marksizm, dążą do shołdowania sobie Polski, wytwarzając na jej drodze trudności walutowe i gospodarcze i siejąc zwątpienie, niepokój i zamęt, a wreszcie wywołując zaburzenia.

Ażeby walczyć skutecznie z tą groźną akcją, trzeba przedewszystkiem uzdrowić podłoże, na którem rozwijają się szkodliwe i chorobliwe objawy w naszym organiźmie społecznym i gospodarczym.

Trzeba przedewszystkiem dopuścić do pracy inicjatywę prywatną, która spowoduje ogólne ożywienie gospodarcze Rozwój spółdzielczości jest potęgą. Trzeba wysiłki w tej dziedzinie popierać, ale trzeba także przywrócić godność obywatelską zarobkom indywidualnym, osiąganym poprawnemi sposobami.

Jeśli chodzi o pogotowie techniczne Polski, to w tej dziedzinie należy dopuścić do szerszej działalności tylko te żywioły, które swój byt związały na trwale z Polską i na które Polska zawsze liczyć może.

(I.K.C.).

ODROBINA SŁOŃCA NIE STARCZY.

Mussolini od 14 lat prowadzi gospodarkę eksperymentalną i osiągnął w skutku. że Włochy z zanarchizowanego państwa stały się imperjum. Hitler wraz z Schachtem robią coś podobnego w Niemczech już czwarty rok i zdusili bezrobocie do półtora miljona ludzi, pozostawiając już Niemcom niezliczoną ilość naprawdę wielkich dzieł. Ale my w Polsce, która dosłownie nie ma nic i potrzebuje wszystkiego, dopiero dziś mówimy o planie wydatkowania niecałych dwuch miljardów złotych i chcemy do naszej zatęchłej lepianki wpuścić tylko odrobinę tego słońca, które już ogrzało i opaliło na bronz inne narody.

Nic więc dziwnego, że mamy ministra, który nie wierzy w siebie i który wolałby jak większość nas gospodarować w ramach t. zw. „ustablizowanych" stosunków. Zapewne tak jest wygodne. Ale jeśli mamy naprawdę „Polskę wyżej podciągnąć" i jeśli to „wyżej" nie ma sie mierzyć milimetrami, trzeba nam wielkich planów, wielkich eksperymentów. wielkiej odwagi i determinacji. Wpuszczeniem odrobiny słońca nic nie osiągniemy.

(Dziennik Bydgoski)

Należy Polskę uprzemysłowić

aby rozwiązać problem obronności kraju i sprawę bezrobocia

Przemówienie posła Sowińskiego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

Poseł inż. Zygmunt Sowiński z Zawiercia prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, piastujący zaszczytną godność przewodniczącego Komisji pełnomocnictw, rozpoczął wczorajszą dyskusję sejmową następującem, doniosłej treści przemówieniem:

Z przemówienia naczelnego wodza generała Rydza-Śmigłego, jak również z przemówień i expose pana premjera Sławoj-Składkowskiego w sposób zdecydowanie jasny wynika, że niema rozbieżności wśród decydujących czynników w Państwie.

Wspowniane expose pana premjera mocnemi i wyraźnemi rzutami nakreśliło linje polityczne i gospodarcze, wzdłuż których rozwijać się będzie inicjatywa Rządu.

Ma to kolosalne znaczenie dla rozwoju wydarzeń i przebiegu dalszej akcji zwalczania kryzysu. Przedstawiony nam na Komisji specjalnej przez wicepremjera Kwiatkowskiego 4-letni plan inwestycyjny stwarza solidną podstawę dla przepracowań inicjatywy prywatnej, która bazując na 4-letnim planie inwestycyjnym rządu rozumie się opracowanym i ustalonym w szczegółach, może i powinna przygotować szereg poczynian inwesty[illegible] które nazwałbym ekstra in[illegible] w tym znaczeniu, **iż byłyb[illegible] inwestycje prowadzone poza wykonywanym planem inwestycyjnym rządu.**

O ile roboty publiczne finansowane przez rząd, z konieczności ze względów socjalnych i bezpieczeństwa publicznego muszą być koncentrowane w ośrodkach największego skupienia bezrobotnych, przyczem rodzaj robót musi być dobierany w ten sposób, by udział bezpośredniej robocizny był w nich możliwie duży,

to inicjatywa prywatna może umożliwiać zorganizowanie i prowadzenie inwestycyj tam, gdzie to ze względów gospodarczych czy obronnych jest najbardziej wskazane i celowe.

UTARŁ SIĘ POGLĄD

że największą liczbę zatrudnienia osiąga się na robotach publicznych, w których udział robocizny jest największy, a więc na wszelkiego rodzaju robotach ziemnych.

Jasnem jest chyba dla wszystkich, iż znaczenie gospodarcze tych robót, z wyłączeniem robót meljoracyjnych, jest minimalne.

Ale jeśli uwzględnić całość procesu gospodarczego, a więc zatrudnionych bezpośrednio i zatrudnionych wtórnie w związku z robotami, okaże się, że i liczba zatrudnionych na tego rodzaju robotach jest znacznie mniejszą, niż przy robotach innych pozornie zatrudniających mniej, jak np. przy budowie kolei żelaznej i t. p.

Nawet przy robotach budowlanych, gdzie udział bezpośrednio przy budowli zatrudnionych jest w stosunku do kosztów budowy niewielki, jeśli uwzględnić, iż każdy murarz stojący na rusztowaniu zatrudnia pracowników w kilkunastu przedsiębiorstwach związanych z ruchem budowlanym, że w każdym z tych przedsiębiorstw robocizna stanowi od 15 do 30 procent kosztów ogólnych, a w węglu nawet do 40 proc.,

to gdybyśmy zsumowali udział robocizny we wszystkich procesach wtórnych, związanych z budową domu, przekonalibyśwy się, iż liczba zatrudnionych bardzo poważnie przekracza liczbę zatrudnionych przy robotach ziemnych.

To są wszystko prawdy proste, o których się wiele mówi i pisze, wszyscy o nich wiemy —

rzecz w tem, by wyciągać z nich właściwe konsekwencje

Zakładam teoretycznie, że tworzy się duże konsorcjum prywatne dla wybudowania np. kolejowej magistrali węglowej na wschód — Zagłębie Węglowe — Kiwerce. Projekt budowy obejmuje wszystko: budowę nawierzchni żelaznej, mosty, przepusty, stacje, tabor kolejowy, lokomotywy itd. Wszyscy zainteresowani w budowie czy dostawach na budowę świadczą, bądź kredytem towarowym, bądź pieniężne lub w jakiejś innej formie. Rząd jeżeli tego zajdzie potrzeba, zakładam teoretycznie, nie upiera się przytem, że wszystkie koleje muszą być państwowe. I znów teoretycznie zakładam, iż ta budowa byłaby wykończona mniejwięcej w tym samym okresie 4-ro letnim, na który projektuje rząd swój, z konieczności rozproszony, program inwestycyjny.

Mobilizacja inicjatywy prywatnej przy pewnych założeniach finansowych, zgodnych zresztą z polityką walutową rządu, przy uwzględnieniu kredytów towarowych, jest możliwa.

Gdybyśmy teraz zsumowali udział w tej budowie robocizny w fabrykach lokomotyw, w hutach żelaznych, w fabrykach wagonów, cementowniach, kopalniach węgla i wielu, wielu innych rodzajach przedsiębiorstw, związanych z budową tej magistrali, przekonalibyśmy się, iż inwestycja ta zmotoryzowałaby potężnie wiele gałęzi naszego życia gospodarczego, walnie przyczyniając się jednocześnie do wzrostu liczby zatrudnionych.

Program masowej budowy dróg i urządzeń obronnych jest palącą koniecznością a zarazem jest nie do pomyślenia bez powołania przymusowej armji pracy skoszarowanej, ubieranej i żywienej przez zdejmowanie z rynku nadwyżki produktów, których kosztownemi środkami wyzbywamy się zagranicę.

Obserwuję od paru lat i biorę czynny udział w walce z klęską bezrobocia w punkcie najciężej dotkniętym bezrobociem — bo na terenie m. Zawiercia. Na podstawie pięcioletniego doświadczenia dochodzę do wniosku, że przerobione tam na zatrudnienie bezrobotnych sumy przekraczające już 5 miljonów złotych, nie dały dotąd rozwiązania w sensie choćby częściowego zlikwidowania bezrobocia

i znacznie lepsze i trwalsze osiągnęłoby się rezultaty, gdyby się choć w części uruchomiło włókienniczą fabrykę Sp. Akc. „Zawiercie“ i hutę żelazną „Sosnowieckie Zakłady Rur i Żelaza“ rozumie się nie dla wolnego rynku, a na zapasy mob. Mogłyby się wtedy rozwinąć ułatwiające akcje i pewne rozwiązania eksportowe.

Przytoczę przykład niemiecki. Rząd Rzeszy umożliwił przemysłowi uzyskanie wysokiej rentowności, ale toleruje przyznawanie tylko niewielkich paru procentowych dywidend i reszta nadwyżki musi być przeznaczana na różne konieczne inwestycje i w formie bezprocentowej pożyczki Bankowi Rzeszy. Jak mnie informują, wolno tam wydzielać 7 proc. dywidendę, 6 proc. musi być przeznaczone na inwestycje, reszta musi być bezprocentowo lokowana na nazwisko przedsiębiorcy w banku państwowym.

To też tempo pogotowia technicznego i uprzemysłowienia państwa wzrasta tam w sposób niebywały.

Po okresie wojen Napoleońskich w Niemczech, naskutek biedy i braku pracy, dziesiątki tysięcy niemców emigrowało zagranicę zwłaszcza do Ameryki. Po wojnie francusko-niemieckiej w latach siedemdziesiątych, niemcy uzyskawszy od Francji olbrzymią, jak na owe czasy, kontrybucję, przystąpiły do rozbudowy swego przemysłu. Rezultat był taki, że w r. 1914 mimo, iż gęstość zaludnienia Niemiec od czasu wojen Napoleońskich wzrosła bardzo znacznie brakowało rąk do pracy i setki tysięcy cudzoziemców rocznie, przeważnie sezonowo, uzupełniało braki odczuwane na rynku pracy.

Wielkie tempo uprzemysłowienia Niemiec powodowało szybkie wsysanie ludności wiejskiej przez miasta. I dziś w Niemczech na 2 mieszkańców miast przypada 1 mieszkaniec wsi.

W Polsce w okresach rozbiorów na ok. 6,5 miljona mieszkańców, miasta posiadały zaledwie ok. 500.000 mieszkańców, a więc stosunek ludności miejskiej do rolnej był nieomal jak 1:13. **Poważni historycy i ekonomiści upatrują jako główny powód słabości i upadku Polski ten właśnie niesłychanie niski stosunek. Dziś stosunek ludności miast do ludności wsi przedstawia się mniejwięcej jak 1:2, a więc jest jeszcze czterokrotnie słabszy niż w Niemczech, gdzie na 100 mieszczuchów przypada 50 mieszkańców wsi, gdy u nas przypada ich 200.**

Przytoczę tu kilko przykładów, zresztą poruszanych już i omawianych przy innej okazji, ilustrujących w cyfrach znaczenie gospodarcze u nas tego stosunku.

I tak na 25 miljardów obrotu gospodarczego, jaki mieliśmy w jednym z lat poprzednich, 12 miljardów wynosił obrót miast 13 miljardów obrót wsi, a więc przy stosunku ludności 1:2 obrót gospodarczy wynosił prawie 1:1.

CO TO ZNACZY?

To znaczy, iż obrót gospodarczy na głowę mieszkańca wsi był dwukrotnie niższy, niż to miało miejsce w miastach.

A jaką obrót ten miał wartość gospodarczą?

Na 12 miljardów obrotu dokonanego przez miasta 8 milj. zł. stanowił obrót artykułami przemysłowymi — 4 miljardy obrót artykułami rolnymi. Na 13 miljardów obrotu skonsumowanego przez wieś obrót artykułami przemysłowymi wynosił 3 z czemś miljardów zł., zaś 9 z czemś miljardów zł. wynosiła wartość obrotu produktów rolnych o charakterze:

sam Wojtek posiał, sam Wojtek zjadł.

Gdybyśmy teoretycznie założyli, że przez skoordynowany i przemyślany wysiłek rządu i całego społeczeństwa wzmoglibyśmy tempo uprzemysłowienia kraju tak, że osiągnęlibyśmy stosunek ludności miast do ludności wsi 1:1, a więc jeszcze dwa razy słabszy niż w Niemczech, to z obecnych ok. 23 miljonów mieszkańców wsi i ok. 11 miljonów mieszkańców miast uzyskalibyśmy stosunek: 17 milj. mieszkańców miast i 17 milj. mieszkańców wsi, a więc ze wsi 6 miljonów mieszkańców wessałyby miasta. Pomijam już w rozważaniach, by nie przeciążać cyframi Izby, bardzo ważnej zmiany, jakaby się dokonała w strukturze i wartości obrotu gospodarczego, ale sama cyfra 6 miljonów głów zdjętych ze wsi wskazuje, iż

w uprzemysłowieniu Państwa, kryje się kapitalne rozwiązanie kwestji przeludnienia wsi.

Samo przez się rozumie się, iż uprzemysłowienie kraju rozwiązuje też problem obronności,

JAK I SPRAWĘ BEZROBOCIA.

Na pytanie, czy miasta byłyby w stanie przy wzmożonym uprzemysłowieniu zatrudnić wspomniany dopływ ludności ze wsi, daje odpowiedź znów przykład niemiecki, gdzie dwa razy tylko ludniejszy kraj zatrudnia ponad dziesięć razy tyle robotników przemysłowych.

Czy przemysł ten miałby zbyt dla swych produktów? Oczywiście! Zużycie koni mech., żelaza, cementu, cegły, elektryczności i t. d. na głowę mieszkańca Polski jest tak niskie, iż stawia nas na szarym końcu wśród narodów europejskich, a potrzeby inwestycyjne to praca na dziesiątki lat.

Reasumując stwierdzam, na podstawie faktów, wziętych z życia naszych sąsiadów, iż niema kapitalniejszego rozwiązania problemu wyjścia z obecnej sytuacji gospodarczej, jak skoordynowane działanie rządu i społeczeństwa, zmierzające obmyślonymi etapami do uprzemysłowienia kraju.

I niema większego motoru, nie znajdziemy idealniejszego bodźca, jak zainteresowanie inicjatywy prywatnej możliwością rentownych lokat w przedsiębiorstwa przemysłowe. Przywrócenie rentowności np. w ramach przykładu niem. zaprzęgnie do twórczej pracy i pobudzi inicjatywę miljonów mózgów ludzkich. Już to rzucenie przez wicepremjera Kwiatkowskiego przed oczy społeczeństwa, a potem wykonywanie 4-letniego programu inwestycyjnego na kwotę 1.800 milj. zł. stwarza poważną bazę dla inicjatywy prywatnej. W ramach tej kwoty, jeśli ona będzie zafiksowana i w ustalonych robotach inwestycyjnych konsumowana, kryją się duże możliwości przepracowań prywatnych indywidualnych, czy grupowych.

JEDNA Z TAKICH MOŻLIWOŚCI PRYWATNYCH GRUPOWYCH JEST WŁAŚNIE W STADJUM PRZEPRACOWYWANIA.

Chciałbym w niej widzieć początek dalszych coraz śmielszych rozwiązań.

Propagując konieczność nastawienia i mobilizacji wszystkich możliwości w Polsce na wzmożenie tempa uprzemysłowienia kraju, nie chcę przez to powiedzieć, iż tylko tę jedną uznaję receptę. Walkę o poprawę obecnej sytuacji gospodarczej Państwa, walkę o chleb codzienny i pracę dla wszystkich trzeba oczywiście prowadzić szerokim frontem, zarówno przez konieczne rozwiązania rolne i imigracyjne, przez akcję wzmagającą naszę ekspansję towarową nazewnątrz,

jak i przez akcję zmierzającą do zdobycia dla naszego przyrostu naturalnego możliwości kolonizacyjnych.

W tak szeroko podjętym planie gospodarczym będziemy oczywiście mieli mniejsze i większe osiągnięcia, powodzenia i częściowe a gdzieniegdzie całkowite niepowodzenia i dopiero suma dodatnich efektów zadecyduje o stopniu podciągania Państwa ku górze.

My, jako Państwo, nigdy nie będziemy silni, jeśli za podstawę naszej ekspansji przyjmiemy to, czego mamy najmniej.

Bogatą i mocarną Polskę zbudujemy, opierając się na tem, czego mamy poddostatkiem: na naszych bogactwach naturalnych i na olbrzymim rezerwuarze rąk ludzkich do pracy!

Nawiązując do projektu ustawy o pełnomocnictwach muszę podkreślić, iż dobrze się stało, iż rząd wyłączył z pełnomocnictw sprawy walutowe. Dobrze się stało, że wicepremjer Kwiatkowski w przemówieniu na Komisji Specjalnej jeszcze raz mocno zaakcentował niezłomną wolę rządu utrzymania stałości kursu waluty i równowagi budżetu. Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych utrzymanie tej linji jest możliwe, tak jak możliwą jest inicjatywa gospodarcza w ramach zapowiedzianej przez rząd polityki walutowej.

Będę głosował za pełnomocnictwami!

Ponura tragedja miłosna

Zazdrosny amant morduje kochankę i wiesza się na gałęzi

Bezrobotny Mikołaj Wilhelm, zamieszkały w Małej Dąbrówce na G. Śląsku utrzymywał stosunki z Heleną Pytlikową z Milowic.

Pytlikowa od czterech lat nie żyła z mężem i związała swe życie z młodszym od siebie o kilka lat ślązakiem.

Według informacyj, ostatnio pomiędzy kochankami poczęło się coś psuć.

Mikołaj był bardzo zazdrosny o swą kochankę i z niechęcią patrzał,gdy Pytlikowa zwracała uwagę na innych mężczyzn.

Pytlikowa pracowała na Śląsku i po pracy często spotykała się ze swym kochankiem. Onegdaj pomiędzy kochankami rozegrała się krwawa tragedja, która zakończyła się zamordowaniem Pytlikowej i samobójstwem Mikołaja.

Najprawdopodobniej powodem ponurego dramatu była zazdrość ze strony Mikołaja.

Tragedja miłosna rozegrała się w następujących okolicznościach.

Onegdaj w życie na polach Małej Dąbrówki znaleziono zwłoki jakiejś kobiety z raną w piersiach i poderżniętem gardłem.

Zawiadomiona o strasznem odkryciu policja ustaliła, że są to zwłoki mieszkanki Milowic Heleny Pytlikowej. —

Odrazu też wysunięto przypuszczenie, że morderstwo dokonał Mikołaj, którego jednak nie można było odnaleźć w Małej Dąbrówce.

Wczoraj nad ranem przypadkowi przechodnie w lesie obok szybiku „16-sty" na Saturnie znaleźli wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny.

Okazało się, że morderca narzeczonej Wilhelm Mikołaj po dokonaniu krwawej zbrodni udał się w stronę Saturna i w nocy powiesił się na jednem z drzew.

Zwłoki wisielca umieszczono w kostnicy w Czeladzi.

W dalszem dochodzeniu ustalono, że Pytlikowa spotkała się po pracy ze swym kochankiem. W drodze do domu musiało dojść między niemi do scysji i wówczas Mikołaj uderzył kochankę nożem w serce a następnie poderżnął jej gardło.

Trupa wciągnął do żyta i uciekł z miejsca zbrodni, poczem na Saturnie popełnił samobójstwo.

Możliwe jest, że Mikołaj już od pewnego czasu rozmyślał nad zamordowaniem kochanki i pozbawieniem się życia.

Plan ten wykonał onegdaj na polach, gdzie przed wieczorem rzadko spotyka się ludzi.

Policja prowadzi dochodzenie, celem dokładnego wyświetlenia tła ponurej tragedji.

Wiadomość o zamordowaniu Pytlikowej szybko rozeszła się po całej Czeladzi i Milowicach, wywołując zrozumiałe wrażenie i poruszenie.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 18 czerwca.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.10. Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.15. Audycja dla szkół. 12.30 Programy lokalne. 12.50. Chwilka gospodarcza domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Czerwiec na niebie i ziemi. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Działalność społeczna. 17.20 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka higjeniczna. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Mąż przeznaczenia. 19.50 Tajemnica niedokończonej Symfonj Schuberta. 20.10 Płyty. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Programy lokalne. 22.05 Sport we Lwowie. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 18 czerwca.

6.00 Kiedy ranne wstają zorze. 6.05 Płyty. 6.28 Program na dzień bieżący. 12.55 Życie art. i kult. Śląska. 13.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Polska bandera na morzach świata. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 Z piosenką na miasto. 18.35 Koncert reklamowy. 22.15 Skrzynka francuska. 22.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piatek, 19 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.0[illegible]. Muzyka 12.55 Programy lokalne 13.05 Dziennik południowy 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Muzyka kameralna. 16.45 Skarby Polski. 17.50 Programy lokalne. 18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami radja. 19.00 Koncert kameralny. 19.50 Duet harmonistów 20.30 Fair play. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

—000—

Z żałobnej karty

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu pogrzeb znanego i ogólnie cenionego przemysłowca, kupca i obywatela m. Sosnowca Maurycego Reinera.

Zmarły udzielał się szeroko w pracy społecznej i znany był ze swej ofiarności. Kilka dni przed śmiercią bp. Maurycy Reiner na zebraniu Zw. Drogistów zainicjował pierwszy zbiórkę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, ofiarując na ten cel większą sumę.

Bp. Reiner był czynnym członkiem zarządu w wielu instytucjach kulturalno-społecznych i filantropijnych. Piastował swego czasu mandat ławnika b. sądów grodzkich i sądu pracy.

W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje oraz przyjaciele i życzliwi zmarłego.

Na cmentarzu żegnali zmarłego wygłaszając przemówienie dr. Hertzman, prezes kupców i przemysłowców p. Saper i w imieniu Powsz. Zw. Drogistów na województwo kieleckie p. Regirer.

—000—

Z życia strzeleckiego w Zagłębiu Dąbrowskiem

W związku z ustaleniem programu letniego w pracy ZS. oddziały przystąpiły gremjalnie do strzelania o OS. o uprawnia turystyki, a także prób o POS. We wszystkich oddziałach prowadzona jest lekkoatletyka. Ponadto większość oddziałów ZS. wysłało swych członków na obozy instruktorskie I i II stopnia PW., oraz O. D. R.

W szeregach strzeleckich nietylko składka członkowska świadczy o pracy aktywnej, ale nadto istnieje obowiązek statutowy oddania na rzecz organizacji pracy w naturze o wymiarze 3 godzin tygodniowo na członka. Stąd też pomimo skromnych warunków finansowych organizacji, powstaje jednak w terenie wiele użytecznych objektów, będących dziełem rąk i wysiłków strzeleckich, a więc:

Oddział Niwka wykańcza własnym sumptem Dom Strzelecki, Oddział Będzin Nowy—boisko, Oddział Środula — strzelnicę, Odział Huta Katarzyna — przepięknie położoną i na szeroką skalę zakrojoną — strzelnicę.

Niezależnie od tego, odbywa się stała kontrola działalności oddziałów i ostatnio Komisja Powiatu ZS. w osobach ob. ob. prezesa W. Szenka, komendanta powiatowego Z. Nowary i J. Placka przeprowadziła lustrację w następujących Oddziałach: Sosnowiec II męski i żeński, Sosnowiec — miasto i Stary. Sosnowiec — Huta Katarzyna, Wojkowice Komorne męski i żeński, Będzin — miasto i Będzin — Nowy.

Ostatnio przeprowadzone pod przewodnictwem prezeski ob. E. Pierzchałowej i komendantki E. Gallotówny przy współudziale komendanta powiatu Nowary — 2 koncentracje strzelczyń: w Sosnowcu i na Niemcach.

Powyższe imprezy odbyły się pod hasłem sprawności organizacyjnej i obywatelskiej, dające uczestnikom sposobność do osiągnięcia korzyści moralnych i fizycznych.

W sprawie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz z zagranicy towarów reglamentowanych w ramach kontyngentu na miesiące lipiec i sierpień br., względnie na III kwartał br. Powyższe dotyczy wszystkich krajów i towarów, objętych staremi jak i nowemi zakazami przywozu

Ostateczny termin nadsyłania na ręce Izby dotyczących podań upływa w dniu 22 bm.

Podania nadesłane po terminie będą mogły być rozpatrzone tylko w tym wypadku, jeśli pozostaną odpowiednie rezerwy kontyngentów.

W podaniach, sporządzanych oddzielnie dla każdego kraju i każdej pozycji taryfy celnej na przepisowych formularzach należy bezwzględnie wskazywać wartość towaru franco granica polska, wzgl. cif porty polskiego obszaru celnego Pożądanem byłoby załączenie do podań proforma faktur dostawców zagranicznych, w których to fakturach wartość towaru obliczona winna być franco granica polska, względnie cif porty polskiego obszaru celnego.

Do podań na przywóz z Austrji, z Czechosłowacji i Niemiec należy załączyć bezwarunkowo proforma faktury dostawców przyczem faktury austrjackie muszą być zaopatrzone w wizę Austrjackiego Ministerstwa Handlu i Obrotu w Wiedniu.

Dobre obyczaje p. Borensztajna a złe obyczaje jego zięcia

P. Abram Borensztajn (Sosnowiec, Teatralna 3) ponad wszystko ceni stare, dobre, przez wieki uświęcone obyczaje. Gość dla Borensztajna, to świętość, której nie można zrobić najmniejszej krzywdy, choćby nie wiem jak na to zasłużyła.

O cennych zaletach pana B. wiedział jego zięć, p. Izrael Zelik Majer z Oświęcimia i wykorzystał je w sposób haniebny.

Majer przyjechał do teścia w odwiedziny, w ciągu trzech dni nadużywał jego gościnności, wreszcie rozglądnąwszy się po mieszkaniu, zabrał mu z kredensu 1.300 złotych.

Wierny twardym zasadom, Borensztajn. dowiedziawszy się o stracie, cierpiał, lecz milczał, nienaruszając praw gościnności, niedyskretnym natomiast okazał się ktoś z domowników i o fakcie kradzieży pieniędzy zawiadomił komisarjat.

Wynikła z tego sprawa.

Majer stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na sześć miesięcy więzienia, jednak z zawieszem kary, gdyż ponoć, pieniądze te należały mu się od teścia tytułem posagu.

Smiertelne uderzenie sztachetą w głowę

Mieszkańcy kolonji Niemce: Józef Cielecki i Bolesław Rupala, będąc w stanie podchmielonym, wszczęli między sobą na ul. Juljuszowskiej kłótnię a następnie bójkę.

Rupala niespodziewanie przewrócił Cieleckiego na ziemię i począł go okładać pięściami.

Cielecki zdołał się jednak wyrwać z rąk Rupali i wyrwawszy z płotu sztachetę drewnianą z całej siły uderzył go nią w głowę, zadając mu bardzo poważną ranę.

Rupala zbroczony krwią runął na ulicę.

Niezwłocznie ofiarę bójki przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł onegdaj popołudniu.

Cielecki został przez policję zatrzymany.

Jak ustalono powodem tragicznej bójki były nieporozumienia osobiste.

Czy dłużnik wekslowy może zasłaniać się tem, że podpisał weksel z „grzeczności"?

Sąd Najwyższy stwierdził, że zarzut podpisu „z grzeczności" wysunięty przez wystawcę, jest zarzutem osobowym i skutkuje jedynie wobec tego, komu uczyniono grzeczność — odbiorcy — oraz jego dziedzicom i tym osobom, którym odbiorca polecił inkaso. Natomiast nie ma ten zarzut skutku prawnego wobec będących w dobrej wierze następców odbiorcy wekslu, choćby nawet posiadających wiadomości o charakterze zamieszczonego na nim podpisu. Istota podpisu grzecznościowego polega bowiem na tem, że podpisujący daje podpis obowiązujący wobec osób trzecich, w tym celu, aby odbiorca mógł uzyskać kredyt lub uskutecznić zapłatę wekslem, przedstawiającym wartość właśnie naskutek zamieszczonego na nim podpisu grzecznościowego.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13-13

KRONIKA

Czwartek 18 Czerwiec

Dziś: Marka,
Jutro: Gerwazego i Pr.
Wschód słońca: 3.13
Zachód słońca 7.59

KRONIKA OGOLNA

— **WCZORAJ BAWIŁ W ZAGŁĘBIU** w sprawach służbowych naczelnik wydz. wojskowego w województwie kieleckiem p. Jaśkiewicz.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY,** oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru L. M. i K. oddział Hulczyński oraz własnego lokalu. Zbiórka o godz. 8,30 dn. 21 bm. we własnym lokalu, a nie o 9-ej, jak w zawiadomieniach.

— **ABSOLWENCI 4-KL. SZKOŁY HANDLOWEJ MĘSKIEJ T. PŁOCKIEGO W SOSNOWCU.** W dniu 16 bm. zakończyły się egzamina końcowe pod przewodnictwem delegata Kuratorjum Okręgu Lokalnego Krakowskiego dyr. J. Gladyszowskiego świadectwa dojrzałości otrzymali:

Bacia Wacław, Brodziński Edward, Ciesielski Rajmunt, Dudek Wołdzimierz, Gala Alojzy, Gorojczyk Tadeusz, Gugała Bogusław, Jakóbski Wacław, Janeczek Karol, Jastrząb Jan, Kaczmarzyk Mieczysław, Kolankowski Eugenjusz, Kuligowski Stanisław, Łukaszewski Zygmunt, Majer Roman, Mickiewicz Mieczysław, Pawlicki Roman, Wódka Juljan, Wróbel Józef, Wyderko Zdzisław.

— **ONEGDAJ ZOSTAŁ ZATRZYMANY** 16-letni Władysław Gorzędowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej nr. 7, który skradł rower i aparat fotograficzny Teofilowi Śleskiewiczowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Perla 5.— Złodzieja przekazano władzom sądowym.

— **ZEBRANIE RADY M. BĘDZINA.** Dnia 22 bm. o godz 7.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad tego posiedzenia zapowiada szereg spraw. Między innemi sprawę zaciągnięcia z Funduszu Pracy pożyczki 150 tysięcy zł., potrzebną na prowadzenie robót kanalizacyjnych, pożyczki w sumie 60 tysięcy zł. potrzebnej na budowę szkoły na Ksawerze.

Pozatem na porządku obrad znajdą się sprawy podatkowe, zamiany gruntów i sprawa przeniesienia szpitala dla gruźlico - chorych z Siewierza do Będzina.

— **MIĘDZYSZKOLNA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA** zawiadamia, że egzamin do kl. I-ej n. t. w państw. gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie zdają uczniowie szkół powszechnych: Dąbrowy, Golonoga, Łaz i Rokitna Szlach.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 431 szt bydła 1345 szt. świń, 139 cieląt, razem 1915 szt. zwierząt. płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 75 gr., cielęta: od 60 gr. do 85 gr., świnie: od 90 gr. do 1.20 zł.

Przebieg targu: spęd mały, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

— **DYPLOMOWY KONCERT.** W nadchodzącą sobotę o godz. 20-ej odbędzie się w sali Domu Oświatowego (TCL) przy ul. Francuskiej w Katowicach, dyplomowy koncert absolwentów Śląskiej Szkoły Muzycznej, pod dyrekcją prof. Stefana Ślązaka.

Na koncercie wystąpi 5-ciu absolwentów, jako dojrzałych już w obecnym roku szkolnym, muzyków - wirtuozów z dyplomami: E. Baciówna — pianistka, A Glocerówna — pianistka, St. Białas — skrzypek, J. Göttel — pianista i J. Sieja — organista. Ponadto wystąpią uczniowie wyższych kursów: J. Kalytta — skrzypek, J. Nowicki — bas i A. Kyrsz — tenor.

W programie koncerty na dwa fortepiany: Griega, Rimskij - Korsakowa Chopina, organowy Regera i Bacha, skrzypcowy Paganiniego i tańce śląskie Ślązaka. Ponadto absolwenci przygotowali mnóstwo najcelniejszych utworów wirtuozowskich. Ze względu na bogaty program i młodocianych artystów, koncert zapowiada się znakomicie Wstęp bezpłatny.

Nagła śmierć

Onegdaj popołudniu na ul. Będzińskiej w Sosnowcu zmarła nagle 53-letnia Konstancja Kupisiewicz zamieszkała przy ul. Wielkiej 18.

Zmarła od dłuższego czasu cierpiała na artretyzm i ból głowy.

Samobójstwo młodej dziewczyny

Pod przejeżdżający pociąg na linji Będzin — Dąbrowa rzuciła się 22-letnia Czesława Wadyńska, z zawodu służąca, zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Okrzei 81.

Jak ustalono powodem samobójstwa młodej dziewczyny był brak pracy.



Niespodziewana, prywatna „wizyta" sekwestratora

Tapicer Szmul Kosyrer (Sosnowiec, Piłsudskiego 62), jak każdy współczesny rzemieślnik ma poważne kłopoty finansowe.

Urząd skarbowy, ubezpieczalnia, komornicy, — goszczą u niego w warsztacie jak u siebie w domu. Kosyrer już się tem nie przejmuje, — jemu to już prawie nie szkodzi.

Zaszkodziła mu jednak ostatnia wizyta sekwestratora urzędu skarbowego, złożona w prywatnem jego mieszkaniu.

Gdy sekwestrator przystąpił do spełnienia swego przykrego obowiązku opieczętowania rzeczy za podatki, Kosyrer nie wytrzymał. Rzucił się na przedstawiciela władzy i chciał go pobić. —

Epilog zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Kosyrer, broniąc się kwieciście, przedstawił sił o zastosowanie okoliczności łagodzących ciężki stan dzisiejszego rzemiosła i pro...

Sąd przychylił się do tego i skazał krasomówcę na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

Z CZELADZI

Nie chcą budować za pieniądze B. G. K.

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów w Czeladzi nie cieszą się dużem wzięciem, ponieważ odstraszają warunki, jakie stawia się mieszkańcom miasta. Przyznana w bieżącym roku suma 40 tys. zł. na budownictwo nowych i remont starych domów nie będzie całkowicie wyczerpane. Brak jest reflektantów, ubiegających się o pożyczki.

Dotychczas zgłosiło się zaledwie kilka kandydatów o pożyczki na remont swych domów.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu popierania budowy przyznano pożyczkę w sumie 3 tys. zł. p. J. Szwajcerowi, zamieszkałemu przy ul. Bytomskiej.

Wakat na dwa naczelne stanowiska miejskie
Inż. Mazur nie będzie wiceburmistrzem

Na ostatniem posiedzeniu członków wydziału powiatowego omawiana była również między innemi sprawa obsadzenia stanowiska wiceburmistrza m. Czeladzi.— Czeladzka rada miejska wybrała swego czasu większością głosów wiceburmistrza inż. Mazura.

Wydział powiatowy omawiając tę sprawę wydał opinję przychylającą się do uchwały rady miejskiej.

Starosta Boxa, jako czynnik decydujący również przychylił się do uchwały rady miejskiej, aby wiceburmistrzem Czeladzi został inż. Mazur.

Dowiadujemy się jednak, że inż. Mazur stanowiska wiceburmistrza objąć nie może ponieważ zajmuje obecnie wyższe stanowisko w urzędzie wojewódzkim w Katowicach.

W związku z tem dowiadujemy się, że w najbliższych tygodniach odbędą się jednocześnie wybory burmistrza i wiceburmistrza m. Czeladzi.

Kandydatów na te stanowiska jest oczywiście wielu.

Między innemi wymieniane są nazwiska: nacz. Nawrockiego, kier. Brudnickiego, radnego Sadowskiego, mjr. Stawińskiego, ławnika Toby, prof. Ocioszyńskiego. Była również wymieniana kandydatura sekr. Tajchmana, lecz dziś jest już nieaktualna.

* * *

Wczoraj burmstrz Dorobczyński otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Kielc o przysiędze, jaką jest obowiązany złożyć w dniu dzisiejszym przed wojewodą dr. Dziadoszem.

Złożenie przysięgi nastąpi o godz. 11 przed południem.

Opóźniona przesyłka listów wywołuje powszechne niezadowolenie

Duże niezadowolenie panuje w Czeladzi spowodu zbyt późnego doręczania przesyłek pocztowych oraz wszelkich listów. Od pewnego czasu władze pocztowe wprowadziły nowe zarządzenia, na podstawie którego 2 transporty listów poczty wieczorowej i rannej zatrzymywane są do czasu nadejścia poczty przedpołudniowej i dopiero razem w godzinach popołudniowych listy doręczane są adresatom.

Społeczeństwo przez otrzymanie w opóźnionym terminie listów, narażone jest w wielu wypadkach na poważne szkody.

A możnaby tego uniknąć, gdyby przywrócono pierwotny stan w doręczaniu listów, to jest gdyby pocztę wieczorową i ranną doręczano zaraz po nadejściu jej z Będzina.

Po pocztę przedpołudniową możnaby wysyłać powtórnie któregoś z listonoszów, tramwajem, gdyż koszt przejazdu jest niewielki.

W ten sposób ustąpi z pewnością niezadowolenie u społeczeństwa.

Kara na przechowujących broń

Nieprzestrzegający zakazu przechowywania broni i amunicji wojskowej choćby nawet jeszcze z czasów wojny światowej, narażają się na surowe kary.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu za posiadania karabinów wojskowych skazani zostali: Edward Jasiówka, l. 20 z Brzozówki, pow. olkuskiego — trzy miesiące aresztu, Stanisław Pięta, lat 21 z Zadroża, pow. olkuskiego — na miesiąc aresztu, Nikodem Chlebowski z Dąbrowy Górniczej (ul. Bobotnicza 10-a) — na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary oraz mieszkaniec Sosnowca Marjan Dróżdż (ul. Piotrkowska 8) — na tydzień aresztu z zawieszeniem kary.

—o-O-o—

Zrabował... 50 groszy

Pod wsią Sieniczno (pow. olkuski), na przejeżdżającego szosą kupca Mendla Erenfryda z Olkusza (ul. 3 Maja), napadł jakiś osobnik i pod groźbą pobicia laską, zabrał mu 50 groszy.

Na skutek wszczętego alarmu przez napadniętego kupca, zatrzymano rabusia, którym okazał się 21-letni mieszkaniec pobliskiej wsi Czubrowic, Jan Grzegorczyk. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na osiem miesięcy więzienia, z czego połowę zmniejszył mu na zasadzie amnestji.

—::—

— **UWAGA ABSOLWENTKI I ABSOLWENCI SEMINARJUM W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 9-ej zbiórka w gmachu seminarjum w sprawie kolonij letnich, które rozpoczynają się w dniu 6 lipca.

—000—

—000—

Ofiara

złożona w „Expresie Zagłębia".

Spółdzielnia uczniowska przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem im. Traugutta w Dąbrowie przekazuje zł. 20 (dwadzieścia), pozostałe z likwidacji, na Fundusz Obrony Narodowej.



Z OLKUSZA

Tranzakcje za fałszywe pieniądze

W czasie onegdajszego targu, policja w Pilicy zatrzymała Antoniego Bajdę ze Strzemieszyc Małych (pow. będziński) i Błażeja Gbyla ze Strzegowej (gm Pilica), karanego już za sprzeniewierzenie pieniędzy na rok więzienia, którzy dokonywali tranzakcyj na targu za fałszywe pieniądze. Podczas rewizji, u obydwuch znaleziono po kilka sztuk fałszywych 5-cio złotówek.

Oprócz tego policja zatrzymała wspólnika obydwuch Jana Mienia z Otoli koło Pilicy.

Wszyscy trzej z polecenia sądu grodzkiego w Pilicy osadzeni zostali w areszcie

Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

———000———

(o) **NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.** Dla uczczenia 10-lecia pracy p. Prezydenta Rzplitej na najwyższym urzędzie, wydział powiatowy w Olkuszu na ostatniem posiedzeniu wyasygnował tysiąc złotych na Fundusz obrony narodowej.

Pozatem pracownicy samorządu terytorjalnego pow. olkuskiego na zebraniu w dn. 16 bm. pod przewodnictwem prezesa p. J. Podworskiego, opodatkowali się na ten sam cel w wysokości 1 proc. miesięcznie od poborów do końca roku bież.

(o) **NAGŁY ZGON.** W Siedliszowicach gm. Kidów, zmarł nagle zamożny gospodarz Piotr Hebdaj, w wieku 67 lat Jak stwierdził lekarz przyczyną nagłego zgonu było pęknięcie naczyń mózgowych.

(o) **60 GOSPOŚ NA WYCIECZCE.** W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem instruktorki p. Trebniówny, wyjechało na dwudniową wycieczkę do Krakowa i Wieliczki 60 członkiń kół gosp. wiejskich pow olkuskiego.

(o) **DWA POŻARY.** Onegdaj spalił się dom Józefa Półtoraka w Szycach gm. Kidów, spowodu wadliwego komina.

Tego samego dnia od uderzenia pioruna zajął się dom Franciszka Wacowskiego w Solcy, gm. Kidów. Dom i zabudowania Wacowskiego spłonęły.

(o) **OKRADLI NAUCZYCIELA.** Onegdajszej nocy został okradziony nauczyciel w Mostku, gm. Jangrot p. Stanisław Wrona. Złodzieje skradli: 2 pierzyny, 5 poduszek garnitur i bieliznę, ogólnej wartości ok. 300 zł.

(o) **UTONĄŁ W WIŚLE.** Na terenie pow. miechowskiego w czasie kąpieli w dn. 15 bm. utonął w Wiśle 13-letni Marjan Gąsiorek, mieszkaniec wsi Hebdów (miechowskie).

Z ZAWIERCIA

(z) **LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE KOMITETU.** W lokalu zarządu gminnego w Myszkowie pod przewodnictwem wójta p. Włodzimierza Modzelewskiego odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu obchodu uroczystości święta 3-go maja — Szczegółowe sprawozdanie kasowe złożył przewodniczący sekcji finansowej dr. Melcer, z którego wynika, że wpływy ze sprzedaży nalepek, chorągiewek itp. dały 46 zł. dobrowolne ofiary 142 zł. i uliczna sprzedaż znaczka 77.82 zł. razem 265.87 zł. Wydatki wynoszą 19.20 zł., czysty zysk w sumie 246.67 zł. zebrani postanowili przekazać do zarządu okręgowego polskiej macierzy szkolnej w Zawierciu.

Doniosłe orzeczenie sądu najwyższego
Kiedy wolno eksmitować mimo ochrony lokatorów

Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w sprawie eksmisji mieszkaniowej lokatora, oddawna niepłacącego komornego.

Zdaniem sądu, istotnym celem ustawy o ochronie lokatorów jest ochrona dachu nad głową, a nie udzielanie trwałego przytułku osobom, majątkowo nieodpowiedzialnym, kosztem obowiązanych do świadczeń publicznych właścicieli domów. Dlatego, jakkolwiek zasadniczo nieuzasadnione jest wypowiedzenie najmu z powodu zaległości dwóch rat komornego w myśl ustawy, jeżeli lokator nie ma pracy, lub jest w nędzy wyjątkowej, jednak dopuszczalne jest wypowiedzenie, jeżeli ten stan trwa od dłuższego czasu bez widoków zmiany na lepsze. Taka trwała nędza, w przeciwstawieniu do przemijającej nędzy wyjątkowej, jaką przepis ustawy ma na myśli, nie uchyla skutków niepłacenia komornego.

Przyjaciel zwierząt

Pan Wiktor Kozuń jest wielkim przyjacielem zwierząt. Nie jest coprawda członkiem Towarzystwa Ochrony nad zwierzętami, ale gdy jest „pod gazem", każdego napotkanego konia dorożkarskiego całuje w mordę i zaprasza na wódkę

Dorożkarze zwykle nie poznają się na jego dobrem sercu i odpędzają go batem.

— Odknaj moczymordo! Czego konia ślinisz?

Ale to nie osłabia miłości p. Wiktora do zwierząt. I gdy pewnej mroźnej styczniowej nocy spotkał na ulicy zabłąkanego zmarzniętego pieska wzruszył się do łez.

Wziął go na ręce, choć pies był dość duży i ciężki i zaniósł do domu. Tutaj przedewszystkiem wlał mu na rozgrzewkę parę łyków wódki do pyska, a następnie żeby go rozgrzać ostatecznie, wsadził go śpiącej żonie pod pierzynę. Sam zaś z braku miejsca na łóżku wlazł pod łóżko i zasnął natychmiast.

Pies pod wpływem wódki i ciepła pierzyny rozruszał się dobrze, co obudziło na chwilkę małżonkę p. Wiktora.

—Wtek! — mruknęła sennie. — Czego się kręcisz

Odwróciła na chwilę głowę i pociągnęła nosem.

— Znów wódkę ć... Spiłeś się moczymordo! Leż spokojnie, bo się w łeb trzasnę!

I nagle, zamiast odpowiedzi usłyszała wesołe szczeknięcie. Zerwała się przerażona, zerknęła na siedzącego obok niej psa z dzikim krzykiem wyskoczyła z łóżka:

— Ratunku! Djabeł!

W samej koszuli wybiegła na schody i zaczęła się dobijać do drzwi sąsiadów.

— Ratunku! — krzyknęła — Wiktor w psa się zamienił! Mordę ma kudłatę, cztery łapy i szczeka jak pies. Tylko go po zapachu poznaje, że to on bo wódka śmierdzi.

Zaalarmowani sąsiedzi uzbrojeni w kije wbiegli do mieszkania i rzucili się na podchmielonego pieska, który przywitał ich radosnem szczekaniem. Hałas obudził p. Wiktora który wylazł spod łóżka i stanął w obronie swego pieskiego gościa. I zanim nieporozumienie się wyjaśniło p. Wiktor zdążył dość poważnie nadwyrężyć szczękę sąsiada p. Jana Trojeckiego

Dzięki tej właśnie szczęce przyjaciel zwierząt otrzymał tydzień aresztu z zawieszeniem kary.

Ból głowy nie jest chorobą

Najpopularniejszem cierpieniem jest ból głowy. Należy jednak zawsze pamiętać o tem, że niema choroby „bólu głowy" — jest to jedynie objaw i trzeba szukać przyczyny, która spowodowała ból głowy. Należy leczyć chorobę, a nie jej objawy. Doraźnie stosuje my zimny okład, plasterki cytryny na skroń, spokój i cisza. Dobrze często działa krótki, niemęczący spacer.

W razie uporczywego bólu używa się proszki. Zaznaczyć tu musimy, że wszystkie znajdujące się w sprzedaży proszki od bólu głowy z najrozmaitszemi nazwami opatentowanemi nie różnią się od siebie, gdyż Departament Zdrowia unormował skład chemiczny proszków puszczonych do sprzedaży.

Często jednak używanie tych proszków, zawierających narkotyki jest szkodliwe dla zdrowia, a głównie przez to, że odwraca uwagę od istotnej przyczyny bólu głowy, odszukania choroby, którą trzeba leczyć, by bóle głowy, jako jej objaw ustąpiły.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Ku uwadze Czytelników

„EXPRES ZAGŁĘBIA" wychodzi 7 razy w tygodniu, dokładnie i szybko informując o codziennych wydarzeniach w kraju i zagranicą, ze specjalnem uwzględnieniem przejawów życia społecznego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i województwa kieleckiego.

„EXPRES ZAGŁĘBIA" daje niezawodny skutek reklamowy, gdyż jest największym na terenie województwa kieleckiego organem ogłoszeniowym.

„EXPRES ZAGŁĘBIA" posiada szeroko rozgałęzioną sieć agentur i 6 własnych oddziałów.

„EXPRES ZAGŁĘBIA" kosztuje tylko zł. 2 miesięcznie z odnoszeniem do domu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

269.

— Zemścić się wyrwać mu te papiery. Och! jakżebym pragnął! lecz w jaki sposób to uczynić?

— Ufasz mi? — pytała Amanda.

Duchemin zawahał się zrazu, po kilku sekundach:

— Tak! — odpowiedział.

— Pozwolisz mi działać i obiecujesz mi bezwzględne posłuszeństwo?

— W zupełności. Cóż czynić trzeba?

— Śledzić gorliwie mniemanego barona de Reiss.

— Lecz jestem przykuty cierpieniem do łóżka.

— Nic niema nagłego skoro wolno ci będzie wychodzić, działać poczniemy.

Do podobnego jednak działania potrzeba pieniędzy, a ja ich nie posiadam

— Dostarczę ci ich. Oboje mimowolnie musimy zostać wspólnikami w tej sprawie,inaczej zgubi nas ten człowiek. Najgłówniejszą rzeczą obecnie jest dowiedzieć się, gdzie mieszka Owidjusz Soliveau, ów mniemany baron.

— Jak to ty niewiesz dotąd jeszcze tego?

— Winnam być szczerą wbec ciebie. Posłuchaj wszystko ci opowiem.

I przedstawiła szczegóły swej znajomości z Owidjuszem, znane już naszym czytelnikom.

Duchemin słuchał jej z uwagą.

— Rzecz jasna — rzekł — iż łotr ten użył cię zręcznie za narzędzie do swych wstępnych zamiarów, jak również iż obecnie pragnie on ukryć się w cieniu Jak go odnaleźć gdzie szukać?

— Soliveau zostaje w bliskich stosunkach z pewną, znakomitą osobistością, zamieszkałą w Paryżu. Dla córki tegoż wykonywują się ubiory u pani Augusty — odpowiedziała Amanda.— Tą osobistością jest bogaty przemysłowiec, posiadający fabrykę w Courbevoie. Niektóre okoliczności podejrzewać mi każą, że istnieje pewien ściślejszy związek, między wymienionym przemysłowcem a tym rozbójnikiem. Obaj mieszkali kiedyś razem w New—Jorku. Za pomocą więc jednego, łatwo będzie dowiedzieć się gdzie mieszka drugi. Bywają u siebie, wiem o tem, a śledząc wokoło domu i fabryki Harmanta, odkryjemy mieszkanie pseudo barona de Reiss. W ten to sposób działać nam teraz należy.

— Do tego jednak zdrowym być potrzeba.

— Zaczekamy na twe wyzdrowienie. Głównem jest, abyśmy działali zgodnie. Chcesz zostać mym sprzymierzeńcem?

— Jestem nim.

—I przebaczasz mi złe, jakie wyrządziłam ci mimowolnie?

Raul podał jej rękę.

— Przebaczam w zupełności — odpowiedział. — Jesteśmy teraz przyjaciółmi, zemścimy się razem, obezwładniając tego nikczemnika.

— Jedność wytwarza siłę! — zawołała Amanda. — Bądź spokojny .. to udać się musi. Potrzeba nam tylko uzbroić się w cierpliwość. Wracam do szwalni pani Augusty i oczekiwać będę na twe wyzdrowienie. Każdej niedzieli będąc wolną przyjadę tu, aby ten dzień z tobą przepędzić; gdybym zaś wypadkiem przyjechać nie mogła, napiszę do ciebie, a ty odpowwiesz.

— Zobaczymy się jutro?

— Tak... przyjdę pożegnać się z tobą. A może potrzebujesz pieniędzy?

— Nie... towarzystwo kolei ponosi wszelkie koszta mego utrzymania, płaci lekarstwa i doktora.

— Powinniby ci prócz tego udzielić jakieś wynagrodzenie...

— Właśnie towarzystwo dzisiejszego rana ofiarowało mi pięć tysięcy franków drogą obopólnej ugody.

— I przyjąłeś?

— Ma się rozumieć. Suma ta za dni kilka wypłaconą mi zostanie... Być może iż proces z nimi przyniósłby mi więcej, nie chcę jednakże występować publicznie, dla wiadomych ci obecnie powodów.

— Cóż myślisz robić w Paryżu?

— Pragnę się starać o jakie urzędowanie, skoro ukończymy tę sprawę z baronem.

— W jakim rodzaju chciałbyś otrzymać zajęcie?

— Sam nie wiem... nie jestem wszechstronny... lękam się, aby to potłuczenie głowy, nie oddziałało źle na stan mego zdrowia.

— Nie trwóż się — odparła szwaczka z uśmiechem. — Mam pewną myśl, która zaradzi wszystkiemu, a zatem jutro, do widzenia! Bądź spokojny, zwyciężymy napewno! Cieszy mnie, żem z tobą widzieć się mogła. I oddaliła się rozradowana, snując najpomyślniejsze rezultaty. Spółka zawarta z Raulem Duchemin powinna nieodwołalnie stać się zgubą dla Owidjusza Soliveau; wierzyła w to niezachwianie.

Czytelnicy nasi dobrze zapewne poznali charakter Raula Duchemin. Był to człowiek bez woli, bez energji, słaby jak dziecię, łatwy do prowadzenia i nakłonienia ku złemu.

Gdy ujrzał wchodzącą do siebie Amandę, ogarniony gniewem, począł jej czynić wymówki; wystarczyło jednak młodej kobiecie wyrzec słów kilka, by znów odzyskać utraconą przewagę i popchnąć Raula do zemsty nad nieznajomym.

(c. d. n.)

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ

120.

— Płakała... — pomyślał — dlaczego? Miałażby przewidywaniem, właściwem młodym dziewczętom, odgadywać projekt małżeństwa ułożony pomiędzy mną a jej ojcem? Ha! trzeba tem rychlej rozpocząć walkę i najprędzej pozbyć się porucznika Vandame. W siostrze Marji mam bezwątpienia również niebezpiecznego przeciwnika, tem silniejszego, że ona wywiera na Anielę wpływ bez granic. I ona więc także staje mi zaporą... Niechaj się strzeże!

Na początku obiadu przymus, łatwy do zrozumienia, krępował obecnych; Desvignes jednakże, umiejący zawsze nad sobą panować i stosować się do sytuacji, przełamał pierwsze lody, wszczynając wesołą rozmowę, w jakiej mimowolnie wszyscy udział przyjęli.

Obiad przeciągnął się do godziny dziewiątej wieczorem, poczem nowy wspólnik bankiera odjechał, nie chcąc przy pierwszej wizycie bardziej rozwijać swych planów.

W chwili, gdy po jego odejściu Verriere miał udać się do swego gabinetu zatrzymała go siostra Marja.

— Mój wuju — zapytała — czy mogłobym cię prosić o parę chwil rozmowy?

— Rozmowy w poważnym przedmiocie? — odparł żartobliwie.

— Tak... w nader poważnym.

— Potrzebujesz pieniędzy dla ubogich, nieprawdaż? Ileż ci trzeba... mów. Przyślę ci jutro zrana.

— Nie o pieniądze mi chodzi...

— O cóż więc?

— Pozwól mi pójść z sobą, a wszystko ci opowiem.

— Ha! pójdź więc... skoro sam na sam tak jest koniecznie potrzebne... Niech ta rozmowa jednak nie trwa zbyt długo... proszę cię o to... Upadam bowiem ze snu i znużenia.

— Będę się starała przedstawić wszystko jak najtreściwiej...

Wprowadziwszy wraz ze sobą do gabinetu zakonnicę, bankier zapalił cygaro, a zwracając się ku niej, zapytał:

— No! o cóż chodzi?

— Mój wuju — zaczęła siostra Marja łagodnie — wszak kochasz swą córkę, nieprawdaż

— O Anieli więc chcesz mówić ze mną?

— Tak. Odpowiedz, proszę, na me zapytanie.

— Cóż chcesz, abym ci odpowiedział? Dziwnem jest to twoje zapytanie... Wszak każdy ojciec kocha swą córkę.

— Każdy ojciec... mój wuju... a ty zabijasz swoją!.. Jakto, czyż tego nie spostrzegasz?

Bankier rzucił się gniewnie.

— Niech mnie djabli porwą!.. — zawołał — jeżelim się spodziewał usłyszeć coś podobnego? Ja zabijam mą córkę... czem? w jaki sposób? Radbym się dowiedzieć...

— Przed dwoma tygodniami Vandame miał z tobą rozmowę...

— No... i cóż z tego?

— W owej rozmowie przedstawił ci projekt, w urzeczywistnieniu którego pokładał nadzieję.

— A który ja odrzuciłem... jakem to był powinien uczynić. Vandame jest szaleńcem!... Niech myśli raczej o swej karjerze i o armatach, a nie o małżeństwie. Nienawidzę żonatych oficerów, jeżeli nie zajmują w armji wyższych stanwisk.

— Właśnie on chciał podać się do uwolnienia.

— Chciał, do szatana! wiem o tem... i to było jeszcze większe szaleństwo, niż pierwsze. Szaleństwo do niewybaczenia!

— Kocha Anielę...

— To mnie nie obchodzi. Najprzód on nie jest bogaty; powtóre, Aniela jest jeszcze zbyt młodą, by ją wydawać zamąż...

— Lecz ona kocha Vandama.

— To źle! Młoda dziewczyna, dobrze wychowana i szanująca zasady towarzyskiej przyzwoitości, nie wdaje się w miłostki bez ojcowskiego zezwolenia. Nie pozwalam, ażeby wprowadzano mi tu w życie jakieś wyczytane w książkach romanse. I dosyć...

— Ależ, mój wuju... Bóg sam błogosławi czystą, uczciwą miłość. Uczynisz najnieszczęśliwszą swą córkę, odmawiając jej pozwolenia na to małżeństwo...

— Ha! ha! ha! — zaśmiał się szyderczo Verriere — śmieszną jesteś zaprawdę w swym kaznodziejskim zapale!

XII.

Siostra Marja cofnęła się, zdumiona tym brakiem towarzyskiej przyzwoitości, jakiej u Verriera nigdy dotąd nie spostrzegała, zapytując sama siebie, skąd nastąpiła w nim tak nagła zmiana.

— Jeżeli w tym przedmiocie chciałaś dyskutować ze mną, moja kochana siostrzenico — mówił bankier dalej — lepiej, abyś mi była przespać się pozwoliła. Pozwól mi przytem sobie powiedzieć, nie ubliżając zakonnej twej sukni, iż za bardzo niewłaściwą uważam chęć twoją nauczania mnie ojcowskich obowiązków i sądzę, iż zakonnica, odłączona od świata swem powołaniem, nie powinna mięszać się do małżeństw.

— Mój wuju — odrzekła łagodnie siostra Marja — kocham Anielę, jak własną mą siostrę... ty dobrze wiesz o tem. Miłość Anieli jest dla nej źródłem dotkliwych cierpień, jakiebym pragnęła od niej uchylić... Nigdy, na jedną chwilę, nie miałam myśli nauczania cię, wuju, ojcowskich obowiązków, lecz radabym cię przekonać, że to biedne dziewczę włożyło całe swe życie w tę miłość, a jeśli ją pozbawisz nadziei, ona umrzeć może!

— Lecz powiedz mi, proszę — przerwał bankier brutalnie — dlaczego mi mówisz o tem wszystkiem dziś właśnie?

— Ponieważ ta nowozawiązana spółka przestrasza Anielę — odpowiedziała siostra Marja. — Przewiduje ona, że wziąłeś, wuju, spólnika, aby zapełnić zrządzoną tem próżnię w kapitałach, skutkiem niepomyślnego obrotu interesów. Przeczuwa ona niebezpieczeństwo... lęka się, byś jej przyszłości nie oddał w ręce tego nieznanego człowieka. Gdyby tak miało być, mój wuju, czas jeszcze pomyśleć ci nad tem... rozważyć. Nic stanowczego nie mogłeś jeszcze dokonać w tak krótkim czasie. Aniela gotowa jest zrzec się majątku po matce... Nigdy ona o niego upominać się nie będzie. I ja zarówno całą mą sumę tobie oddaję; pięćset tysięcy franków, jakie są w twem ręku, niechaj pozostaną twoją własnością, a miej litość nad własnem swem dzieckiem... nie czyń jej nieszczęśliwą, narzucając za małżonka człowieka, którego nie kocha... człowieka, którego nienawidziećby musiała... Wuju mój, ja ciebie błagam... Chylę się do stóp twoich, błagając o litość dla tej, którą kocham jak siostrę.

d. c. n.

Z KIELC

(k) **PODPALIŁ SĄSIADA.** We wsi Nowa Wieś powiatu włoszczowskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Cipior Marjanny, który zniszczył dom mieszkalny z przybudówkę, śpichlerz, szopy, narzędzia rolnicze i dwie świnie. Dochodzeniem ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia przez Cieślińskiego Władysława z Nowej Wsi, który czynu tego dokonał z namowy Mazurkiewcza Tadeusza z Bąkowca, gm. Sędziszów.

Obydwóch zatrzymano.

(k) **OKRADLI KSIĘGARZA** Z magazynu księgarza Króla Stanisława, znajdującego się w korytarzu domu przy ul. Wesołej 42 w Kielcach, skradziono dwa tuziny ołówków chemicznych, 10 tuź. cyrkli, papier listowy i koperty, łącznej wartości sto złotych.

—oOo—

(k) **TAJEMNICZY ŚLAD.** W lesie na Gruchawce pod Kielcami znaleziono kawałek dłoni z dwoma palcami, o czem powadomiono policję, która wdrożyła w tej tajemniczej sprawie energiczne śledztwo.

(k) **WEZWANIE DO OFIAR NA F. O. N.** Związek b. ochotników armji polskiej w Kielcach wydał odezwę do swych członków, wzywając do składania ofiar oraz papierów wartościowych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Odezwa podpisana przez zarząd oddziału, rozplakatowana została w całem mieście.

(k) **POŻAR W ZAGÓRZU.** W Zagórzu pow. opoczyńskiego, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Bieniasia, który strawił doszczętnie 4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczemi i 6 stodół, ogólnej wartości kilkunastu tysięcy złotych.

W czasie akcji ratunkowej dwie osoby doznały lekkich poparzeń ciała.

(k) **WYPADEK W TARTAKU.** W tartaku zakładów wytwórczych „Społem" w Kielcach, w czasie zmiany regulatora do równego rżnięcia desek, została obcięta dłoń prawej ręki robotnikowi Wawrzyńcowi Toposkowi z Czarnowa.

Rannego przewieziono do szpitala.

Co to jest krakowski „Lajkonik" —

jedyny z barwnych obchodów ludowych

Od najdawniejszych czasów, w każdą oktawę Bożego Ciała, w tym roku we czwartek dnia 18 czerwca — odbywa się w Krakowie obchód ludowy, jedyny na ziemiach polskich, jedyny w świecie całym.

Po ukończeniu ostatniej procesji, wychodzącej z Kościoła Marjackiego, tłumy podążają w stronę przedmieścia Zwierzyniec, skąd pokazuje się w czerwonym stroju, z turbanem na głowie, w żółtych butach, niby siedzący na drewnianym koniku, jaskrawo przystrojonym, uwijający się z buławą w ręku tatar, w rzeczywistości flisak ze Zwierzyńca, dzisiejszego przedmieścia Krakowa.

Obok niego kroczy z powagą kilku innych tatarów z proporczykami, a przed nimi jeden z wielką chorągwią stanowią orszak przyboczny, wraz z piskliwą muzyką.

W tłumie podążającym z miasta idą włóczkowie, czyli bractwo flisow zwierzynieckich, niosąc proporzec z Białym Orłem i włócznie i tak spotykają owych tatarów.

Wódz tatarski, w potocznej mowie ludu krakowskiego zwany „Lajkonikiem", czyli „konikiem zwierzynieckim" — harcując w tę i ową stronę, bije ludzi buławą z sierści i zmusza ich do ucieczki. Spotkawszy naprzeciw siebie włóczków, gdy ci zatoczą nad nim trzykrotnie proporzec z Orłem Białym — uważa się „Lajkonik" za zwycięźnego i uderza czołem przed pałacem biskupim, przed którym cały orszak musi się w tej chwili znajdować. Następnie w otoczeniu rozbawionych tłumów udaje się „Lajkonik" na Rynek na harce.

Wrzawa i popłoch na wszystkie strony znamionują obroty tatarzyna, który kogo dosięgnie, wali po głowie pałką gumową. Zabawa naprawdę niecodzienna. Otrzymawszy suty poczęstunek w słynnym barze Hawełki, łączy się „Lajkonik" naprowót z włóczkami i na ich czele z powagą wodza powraca żegnany przez rozbawione tłumy na Zwierzyniec, gdzie cały ten tradycyjny obrzęd kończy się wesołą biesiadą.

Piękny ten zwyczaj, w krótkich słowach tu opisany, powstał na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego przez mieszczan krakowskich nad tatarami, w którem to zwycięstwie rybacy i flisacy z przedmieścia Zwierzyniec zaszczytny mieli udział.

Dzieje Krakowa i Polski znają istotnie fakt podobnego zwycięstwa przy bramach miasta Krakowa w r. 1283, za co Leszek Czarny, idąc „za jednomyślną radą panów", uwolnił Kraków od opłaty rozmaitych ceł. Porażka pohańców nastąpiła według podania pod Bramą Wiślaną, prowadzącą na Zwierzyniec, właśnie w oktawę Bożego Ciała. Stąd też wzięło się miejsce i dzień tego pięknego i niezwykle barwnego obchodu krakowskiego przestrzeganego z całą troskliwością od tylu wieków.

W wolnej Polsce zwyczaj ten nabrał jeszcze większego blasku i znaczenia, a uwieczniony niejednokrotnie w filmie i opisany szeroko przez literatów i dziennikarzy — stał się dziś największą atrakcją starego Jagiellońskiego grodu. Dziś nawet cudzoziemcy przyjażdżają do naszej historycznej stolicy u stóp Wawelu, aby na własne oczy oglądnąć to ciekawe i rzadkie widowisko.

ZE SPORTU

Doskonały bramkarz rozwiązanego P. K. S. wstępuje do Czeladzkiego K. S.

Jak się dowiadujemy sekcja piłkarska Policyjnego KS. z Sosnowca została rozwiązana i zarząd P. K. S. ma skierować w tej sprawie odpowiednie pismo do podokręgu.

Czeladzki KS. pozyskał w związku z tem doskonałego bramkarza z P. K. S. Koniecznego, którego rutyna i opanowanie zyskały uznanie wśród publiczności sportowej.

W najbliższym czasie Konieczny załatwi wszelkie formalności związane z przejściem do CKS. i możliwe że wystąpi w barwach mistrza jeszcze w rozgrywkach o mistrzostwo kiel. OZPN. Drużyna mistrza Zagłębia została wybitnie wzmocniona przez pozyskanie tego bramkarza, gdyż obecny bramkarz Szydło ostatnio spadł z formy.

W najbliższą niedzielę Czeladzki KS. rozegrać ma pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kiel. OZPN. z mistrzem kiel. KS. Starachowickim w Starachowicach.

Dotychczas jednak w sprawie tego meczu CKS. nie otrzymał żadnego zawiadomienia. Wobec tego CKS. wysłał do okręgu swego przedstawiciela, celem poinformowania się w tej sprawie. Przypuszczać należy, że drużyna czeladzka dołoży wszelkich starań, aby godnie zaprezentować piłkarstwo zagłębiowskie.

Święto W. F. i P. W. w Kielcach

W dnui 14 bm. Kielce przeżywały swoje doroczne święto WF. i PW. organizowane przez miejski komitet WF. i PW.

W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym, przy udziale przedstawicieli władz z p. wicewojewodą Bienieckim, oraz płk. Ostrowskim d-cą 4 p. p. leg. na czele Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, w pochodzie brały udział: kompanje honorowa 4 p. p. leg., oddziały pw., harcerstwo, oraz grupy sportowe.

Po defiladzie, oddziały udały się na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na płycie Poległych Obrońców Ojczyzny.

Popołudniu odbyły się na boisku WKS. zawody sportowe które przyniosły następujące wyniki: w biegu na 100 m. 1) — Regulski z (MKS) 11,6 sek., 2 — Ksel (MKS). 12 sek., 3 — Chmielewski z WKS. 12.2 sek., Pośpech z MKS. 12.2 sek., Stepczyński z WKS. 12.2 sek.

W biegu 400 m.: 1 — Gabała z WKS. 59,6 s., 2) Rogacki z PW. Leśniów 1·4,6 s. 6s ek.

W biegu 800 m.: 1 — Mider z MKS 2:20, 2 — Ksel z MKS 2.25, 3 Musiał ze zw. rez. Ludwików 2:30.

W biegu 1500 m.: 1 — Boszczyk z MKS. 4:330, 2 — Jedynak z WKS. 4:45, 3 Janikowski z MKS. 4:49 s.

W biegu 5000 m. 1 Marynowski z WKS. 16:54,8 sek., 2 Kołodziej z MKS. 8:41.8 sek., 3 Majcherczyk z PWL. 19:18.

Sztafeta 4 × 100 m.: 1 Zespół MKS 48. 8 sek. 2 zespół WKS 1:15,6 3 zespół PW Leśników 1:23.6.

Skok wzwyż: 1 Budzynowski z WKS. 158.5 cm., 2 Lipczewski z WKS., Budzyński z WKS., Stepczyński z WKS po 153.5 cm.

Skok w dal: 1 Regulski z MKS. 6.05 m., 2 Ksel z MKS. 5.95 m., 3 Chmielewski z WKS. 5.88 m.

Skok o tyczce: 1 Lipczewski z MKS. 2.88 m., 2 Stepczyński z WKS. 2.78 m., 3 Floryczyk z MKS. 2.68 m.

Rzut dyskiem: 1 Bobrski z WKS. 34.75 m., 2 Floreczyk z MKS. 31,19 m., 3 Salwa z MKS. 30.22 m.

Rzut oszczepem: 1 Floreczyk z MKS. 42.70 m., 2 Poświat z MKS. 40.50 m., 3 Stepczyński z WKS. 35,50 m.

Pchnięcie kulą: 1 Floreczyk z MKS. 10. 80 m., 2 Poświat z MKS. 10.67 m., 3 Stepczyński z WKS. 10.48 m.

Pięciobój lekkoatletycznym (jednostkowy) 1 Floreczyk z MKS. 2466.44 pkt., 2 Stepczyński z WKS. 2316.23, 3 Pośpiech z MKS. 2111,67.

Wielobój p. w. (zespołowy) 1 — Zespół PWn. Leśników, 2 zespół związku Strzel Kielce.

Wyścig pływacki na 100 m. stylem dowolnym; 1 Jarzyński Tadeusz ze zw. rez. Ludwków 1:40, 2) Berg z klubu sport. Ludwików 1:41, 3) Jarzyński Krzysztof, zw. rez. Ludwików 1:41.4.

W siatkówce: 1) Zespół MKS., 2) Zespół WKS.

W koszykówce: 1) Zespół MKS., 2) Zespół WKS.

Panie bieg 60 mtr.: 1) Popielówna z tow. gimn. Sokół 9.4 sek., 2) Łapińska z PWK. 9.6 sek., 3) Gałczyńska z PWK. 9.8.

Bieg 100 mtr.: Popielówna z TG Sokół 15,1 sek., 2) Machowska TG. Sokół 16.4 s., 3) Świerszczówna ze zw. strzel. 17 sek

Skok wdal: Krzywdzińska z PWK. 3.95 m., 2) Łukaszewiczówna z PWK. 3.55 m., 3) Świerszczówna ze zw. strzel. 3.35 m.

Skok wzwyż: 1) Gałczyńska z PWK. 108 cm., 2) Popielówna z TG. Sokół 98 cm. 3) Machowska z TG. Sokół 93 cm.

Rzut dyskiem: Łukaszewiczówna z P. W. K. 21 m., 2) Krzywdzińska z PWK. 18.25 m., 3) Popielówna z TG. Sokół 15.05.

Pchnięcie kulą: 1) Łukaszewiczówna z PWK. 7.33 m., 2) Krzywdzińska z PWK. 6,08 m., 3) Popielówna z TG. Sokół 5,94 m.

W siatkówce: 1) Zespół PWK., 2) Zespół związku strzel.

Piłkarze polscy pojadą na olimpjadę

Zarząd polskiego związku piłki nożnej po decyzji zasadniczej postanawiającej zgłoszenie drużyny piłkarskiej na Olimpjadę, opracował także program ostatecznych przygotowań przedolimpijskich.

Uchwalono odwołać projektowany na koniec czerwca obóz dla młodszych kandydatów do reprezentacji, a zorganizować od 6 lipca obóz wspólny dla młodszych i starszych reprezentantów. Obóz ten odbędzie się w Centralnym Instytucie WF. na Bielanach. Początkowo projektowano rozpoczęcie tgo obozu już 1 lipca ale wobec wyznaczenia zawodów ligowych na 5 lipca, początek obozu przesunięto na 6 lipca. Przy tej okazji zaznaczyć można, że projektowane na 12 lipca ostatnie dwa mecze ligowe pierwszej rundy Ruch — Warta i Garbarnia — Warszawianka będą musiały być przesunięte na inny termin.

Do obozu w CIWF-ie wyznaczonych będzie 35 piłkarzy, z których po tygodniu zostanie 25 a po dwuch tygodniach 18. Tych 18 graczy stworzy drużynę olimpijską i otrzyma jednocześnie zakaz gry w klubach aż do Olimpjady. Na 11 — 12 lipca projektowane są mecze sparingowe z jakąś zawodową drużyną austrjacką lub węgierską. Skład obozu wyznaczy kapitan związkowy p. Kałuża w nadchodzący czwartek.

Kierownikiem obozu będzie p. Kałuża, a na obozie obecnych będzie trzech trenerów: pp. Otto, Spojda i Sell. Nad całością przygotowań przedolimpijskich czuwać będzie specjalna komisja olimpijska PZPN.

—000—

KTO BEDZIE MISTRZEM WIOSENNYM.

Dla dokończenia pierwszej rundy rozgrywek ligowych pozostało jeszcze 5 meczów. Trzy z nich odbędą się w niedzielę, 21 bm. a mianowicie: Legja — ŁKS., Pogoń — Warta i Dąb — Śląsk, zaś dwa pozostałe mecze Ruch — Wisła i Garbarnia — Warszawianka zostały wobec meczu Kraków — Białogród przeniesione na inny termin.

CIEKAWY MECZ BOKSERSKI W SOSNOWUU.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na stadjonie Policyjnego KS. w Sosnowcu mecz pięściarski pomiędzy drużyną zw. Strzeleckiego Szopienice, a kombinowanym zespołem KS. Policyjny — ŻKS. Nordja.

Program zawodów przewiduje 9 spotkań waga musza Fojt ZS — Ajchel,, Strzwiczek (ZS) — Lejzorgen w. koguciа, Bielski (ZS) — Diamant w. piórkowa Starzyk (ZS) — Rendziak, w. lekka Górniak (ZS) — Domański. w. półśrednia Bielski (ZS)— Feldbaum w. średnia Rębalski (ZS) — Banach, w. półciężka Michalski (ZS) — Polak, w. ciężka Ksiuk (ZS) — Hetmańczyk.

Początek zawodów o godz. 15.30.

* * *

Pol. KS. rozpoczął od wtorku treningi bokserskie, które odbywają się na własnym stadjonie, od godz. 18 do 20 Zarząd Pol. KS. przyjmuje zgłoszenia kandydatów na bokserów.

Sygnatura I C. 195/36.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział I Cywilny podaje do wadomości, że na podstawie art. 157 par. 1 k. p. c adwokat Benedykt Forelle, zamieszkały w Będzinie został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanych z miejsca pobytu Stanisława i Aleksandra Suchanowskich, ostatnio zamieszkałych we wsi Ludwinów, gm. Niegowa w sprawie z powództwa Władysława Bojanka i inn. przeciwko Stanisławowi Suchanowskiemu i Aleksandrowi Suchanowskiemu o prawo własności i wzywa nieznanych z miejsca pobytu, aby się zgłosili do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Kierownik Sekretarjatu
T. SIEJEŃSKI.

Sosnowiec, dnia 15.6. 1936 r.

Wesoły Kącik

ZAWIŁY PROBLEM

— Tatusiu, patrz, tu są dwaj zrośnięci chłopcy.

— Tak, to są tak zwani bracia sjamscy.

— A jak jeden z nich przejdzie do następnej klasy a drugi nie, to co się wtedy stanie?

STARZY KAWALEROWIE

Dwaj przyjaciele, starzy kawalerowie, siedzą w kawiarni.

—Wiesz — powiada jeden do drugiego — znudziło mi się już to samotne życie...

— Więc co masz zamiar zrobić?.. Ożenić się?...

— Oszalałeś?!... Kupię sobie kanarka...

W RESTAURACJI

— Kelner! proszę spojrzeć. Mucha pływa w mojej zupie. Coś niesłychanego.

— Niech się pan tem nie przejmuje, co taka mała muszka może zjeść zupy?

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki na małe sztuki od zaraz. Będzin, Kołłątaja 22. Władysław Rychel.

DO niemłodego pana potrzebna samodzielna sympatyczna lat 20—30 inteligentna gospodyni - opiekunka. Wiadomość w „Expresie".

KUPNO I SPRZEDAŻ

GILZY do papierosów „DLA ZNAWCÓW" z trzema watami fabryki E. Paschalski i S-ka, Radom zadowolnią każdego palacza.

LOKALE

TRZY pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia przy ulicy Dalekiej 4-a.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, służbowy, wygody do wynajęcia. Żytnia 1 a róg Reymonta.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁOSOWICZ JÓZEFA zgubiła legitymację bezrobocia nr. 791/36 wydaną w Sosnowcu i dowód osobisty wydany przez gminę Boszczyn, pow. Pińczów.

ZGUBIONO kwity lombardowe Banku Udziałowego w Dąbrowie Nr. 4795, 4890, 5708, które unieważniam oraz różne papiery wydane we Francji. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Będzin, Browarna nr. 11 Fuchs Chaim Moszek.

STĘPIEŃ JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie, Opoka Piotr — Myszków.

PAWEŁ BIŃCZYCKI zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Busko.

GŁOWACKIEMU JULJANOWI spaliła się książeczka wojskowa i karta mob. wydane przez PKU. Zawiercie.

RÓŻNE

Fotografie pamiątkowe od **KOMUNJI ŚW.** artystycznie wykonane. Ceny przystępne.

S. Mieszkowska
Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski